



The Holy See

GIUBILEO STRAORDINARIO DELLA MISERICORDIA

GIUBILEO DELLA DIVINA MISERICORDIA

OMELIA DEL SANTO PADRE FRANCESCO

Piazza San Pietro

Domenica, 3 aprile 2016

[Multimedia]

„Wiele innych znaków, których nie zapisano w tej księdze, uczynił Jezus wobec uczniów” (J 20,30). Ewangelia jest księgą Bożego miłosierdzia, którą należy czytać i odczytywać na nowo, gdyż to, co Jezus powiedział i uczynił jest wyrazem miłosierdzia Ojca. Nie wszystko jednak zostało napisane; Ewangelia miłosierdzia pozostaje *księgą otwartą*, w której nadal trzeba zapisywać znaki uczniów Chrystusa, konkretne gesty miłości, które są najlepszym świadectwem miłosierdzia. Wszyscy jesteśmy powołani, aby stawać się żywymi pisarzami Ewangelii, niosącymi Dobrą Nowinę do każdego współczesnego mężczyzny i kobiety. Możemy to uczynić podejmując konkretne dzieła miłosierdzia co do duszy i co do ciała, będące *stylem życia chrześcijanina*. Poprzez te proste i wymowne, czasami nawet niewidoczne gesty, możemy odwiedzić osoby potrzebujące, przynosząc Bożą czułość i pocieszenie. W ten sposób kontynuowane jest to, czego dokonał Jezus w dzień Wielkanocy, kiedy wlał w serca załęczonych uczniów miłosierdzie Ojca, napełniając je Duchem Świętym, który przebacza grzechy i obdarza radością.

Jednak w usłyszonym przez nas fragmencie pojawia się uderzający kontrast: z jednej strony istnieje *lęk uczniów*, którzy zamykają drzwi domu; z drugiej strony jest *misja* powierzona im przez Jezusa, który posyła ich na świat, aby nieśli orędzie przebaczenia. Podobny kontrast może istnieć także i w nas, wewnętrzna walka pomiędzy zamknięciem serca a wezwaniem miłości, aby otworzyć zamknięte drzwi i wyjść poza własne ograniczenia. Chrystus, który z miłości wszedł w zamknięte drzwi grzechu, śmierci i otchłani pragnie także wejść do każdego, aby otworzyć na oścież zamknięte drzwi serca. On, który zmartwychwstał zwyciężył zamykające nas w

więzieniu strach i lęk, pragnie otworzyć na oścież nasze zamknięte bramy i posłać nas. Droga, którą wskazuje nam zmartwychwstały Mistrz jest jednokierunkowa, prowadzi w jednym jedynym kierunku: wyjścia z nas samych, wyjścia, by zaświadczyć o odradzającej mocy miłości, która nas pozyskała. Widzimy przed sobą ludzkość często poranioną i załęknioną, niosącą blizny bólu i niepewności. W obliczu wołania spragnionego miłosierdzia i pokoju, odczuwamy dziś skierowaną do każdego z nas ufną zachętę Jezusa: „Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam” (w. 21).

Każda choroba można znaleźć w miłosierdziu Boga skuteczną pomoc. Rzeczywiście Jego miłosierdzie nie zatrzymuje się w oddali: pragnie wyjść na spotkanie wszystkich bied i wyzwolić z wielu form niewolnictwa, jakie uciskają nasz świat. Pragnie dotrzeć do ran każdego człowieka, aby je uleczyć. Bycie *apostołami miłosierdzia* oznacza dotykanie i okrycie czułością Jego ran, obecnych także dzisiaj w ciele i duszy tak wielu Jego braci i sióstr. Lecząc te rany wyznajemy wiarę w Jezusa, czynimy Go obecnym i żywym, pozwalamy innym, aby namacalnie dotknęli Jego miłosierdzia, aby uznali Go Panem i Bogiem (por. w. 28), podobnie jak to uczynił apostoł Tomasz. Ta właśnie misja jest nam powierzona. Wiele osób prosi o *wysłuchanie i zrozumienie*. Ewangelia miłosierdzia, którą należy głosić i pisać w naszym życiu, poszukuje ludzi z ciepłym i otwartym sercem, „miłosiernych Samarytan” potrafiących okazać współczucie i milczenie w obliczu tajemnicy brata i siostry; wymaga sług hojnych i radosnych, miłujących bezinteresownie, nieoczekujących niczego w zamian.

„Pokój wam!” (w. 21) - to pozdrowienie Chrystus kieruje do swoich uczniów. Jest to ten sam pokój, jakiego oczekują ludzie naszych czasów. Nie jest to pokój wynegocjowany, nie jest to wstrzymanie czegoś niedobrego. To *Jego* pokój, pokój wypływający z serca Zmartwychwstałego, pokój, który pokonał grzech, śmierć i strach. Jest to pokój, który nie dzieli, lecz łączy; jest to pokój, który nie pozostawia nas samych, ale sprawia, że czujemy się akceptowani i miłowani; jest to pokój, który trwa nadal w cierpieniu i sprawia, że rozkwita nadzieja. Ten pokój, podobnie jak w dzień Wielkanocy, zawsze rodzi się i odradza z przebaczenia Boga, które usuwa z serca niepokój. W dzień Wielkanocy Kościołowi powierzono misję *niesienia Jego pokoju*. Rodzimy się w Chrystusie jako narzędzia pojednania, aby nieść wszystkim przebaczenie Ojca, by objawić jedynie Jego oblicze miłości w znakach miłosierdzia.

W Psalmie responsoryjnym zostało ogłoszone: „Jego łaska trwa na wieki” (117/118,2). To prawda, miłosierdzie Boże jest wieczne; nigdy się nie kończy, nie wyczerpuje, nie poddaje się w obliczu zamknięć i nigdy nie ustaje. W tym „*na zawsze*” możemy znaleźć wsparcie w chwilach prób i słabości, ponieważ jesteśmy pewni, że Bóg nas nie opuszcza: Pozostaje On z nami *na zawsze*. Dziękujemy Jemu za tę Jego tak wielką miłość, której nie możemy pojąć: jest tak wielka! Prośmy o łaskę, byśmy niestrudzenie czerpali Boże miłosierdzie i nieśli je w świat: prośmy, abyśmy sami byli miłosierni, abyśmy szerzyli wszędzie moc Ewangelii, by napisać te strony Ewangelii, których apostoł Jan nie napisał.

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana